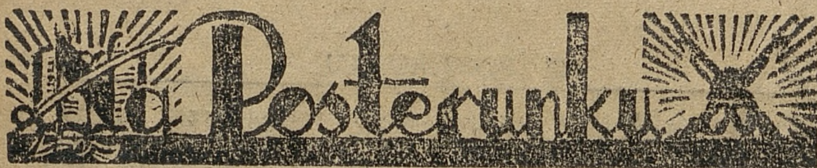


№ 93 1 Maja R. 1944

WARTOŚCI MORALNE – FUNDAMENTEM PRZYSZŁOŚCI

W opinii polskiej coraz wyraźniej zarysowuje się pogląd, że cała przyszłość naszego narodu zależy nie od takich, czy innych programów strukturalnych państwa, nie od takiej, czy innej formy rządów, ale w głównej mierze od wartości moralnej i obywatelskiej całego społeczeństwa. Najdoskonalsza konstytucja nie zapewni równowagi i pomyślności życia narodu, jeśli rządzić się nią będą ludzie źli, mali, egoistyczni, zawistni, nienasyceni w swych apetytach i ambicjach. I odwrotnie: — błędy i wady ustrojowe staną się nieistotne, gdy kanony polityczne i prawa pisane znajdą pokrycie w psychice ogółu, uczciwości i poszanowaniu elementarnych zasad etyki i człowieczeństwa.

Na ten temat wiele mówi się w kołach świadomych rzeczy patriotów i wiele pisze się w prasie podziemnej. Coraz też częściej i dobitniej słyszymy obawy wypowiedziane w związku z tak oczekiwanym i upragnionym powrotem do wolności. Jak będzie wyglądało życie w Polsce, jeśli w chaosie początkowego okresu wyzwolenia zatriumfuje samowola, sobkostwo i rozpasanie. Jak kształtować się będą późniejsze losy naszej ojczyzny, jeśli w decydujących momentach przewrotu naród nie zrozumie i nie sprosta ogromowi ciążącej na nim odpowiedzialności.

Poziom moralny mas polskich jest wręcz przerażający. Nie pomniejsza znaczenia tej tragicznej prawdy – fakt, że winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim okupant, który z całą świadomością dąży do wyniszczenia nas wszechstronnie, a więc i w dziedzinie moralności. O postępach deprawacji świadczą najwymowniej omawiane już na tym miejscu wypadki masowego grabienia pożydowskiego mienia, udziału polskich funkcjonariuszy w obławach na Polaków, pędzonych na przymusowe roboty, orgia paskarstwa i wyzysku itd.

Niebezpieczeństwo stopniowego nikczemnienia pogłębia fakt,

że naród nasz dzięki swej postawie wobec wroga i przez wzgląd gehennę niewoli otoczył się aureolą męczeństwa i bohaterstwa w jakiej widzą nas nasi sprzymierzeńcy i nasza emigracja. W świadomości tej aureoli sami szukamy pokrzepienia i podniety, zapominając niekiedy, że nie zwalnia nas ona, a przeciwnie, — obowiązuje do tym trudniejszej i usilniejszej dbałości o czystość duchowego oblicza naszego społeczeństwa. Zapomina się też zbyt często o tym, że wielu z pośród nas tylko okoliczności zewnętrzne, często przypadkowe, wyniosły do rang bohaterów, co nie rozgrzesza bynajmniej z błędów i wykoszlawień etycznych.

W tym stanie rzeczy zło szerzy się i rozwielmożnia. Zdajemy sobie sprawę, że jest ono nieodzowną konsekwencją fatalnych warunków wojennych, jeśli chodzi o środowisko niewyrobione obywatelsko. Przerażenie jednak ogarnia, gdy się widzi, jak to zło żłobi swe ślady w kołach, legitymujących się rzekomym »patriotyzmem«. Wstręt nas ogarnia na widok »ofiarników« kalkulujących swe obecne zasługi w obliczeniu na przyszłe korzyści osobiste, karierę, synekurę itd. Wypadki te mnożą się w miarę trwania i przewlekania się wojny. Jeśli nie jesteśmy w stanie skutecznie przeciwdziałać, złu, pieniącemu się w środowiskach aspołecznych, to za wszelką cenę, pod grozą katastrofy moralnej narodu musimy przeciwstawić się depprawacji, jaka przesącza się do warstw bardziej wyrobionych społecznie i dojrzałych obywatelsko.

*
* *

CZERWONA TARGOWICA

Naród i Rząd Polski wyrażają stale gotowość do współdziałania z wszystkimi narodami prowadzącymi bój z niemcami. Chociaż więc między Polską a Rosją wzajemne stosunki nie zostały dotąd należycie unormowane, Rząd Polski nakazał Armii Krajowej nawiązanie współpracy z wojskami sowieckimi.

Współdziałanie to stało się faktem. Zmierza ono do przyśpieszenia ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami i niesie pomoc obydwu narodom. Rosja Sowiecka niesie pomoc Narodowi Polskiemu w uwolnieniu Kraju z hitlerowskiego ciemięzcy, Polska niesie pomoc Narodowi Sowieckiemu w wojnie z niemcami i ułatwia czerwonej armii pokonanie najeźdźcy.

Współdziałanie takie, zapoczątkowane na polach bitew otwiera drogę do przyjaznego ułożenia wzajemnych stosunków pomiędzy obu sąsiedzkimi narodami.

Na tym tle, jakże przykrym zgrzytem są wystąpienia t. zw. »Związku Patriotów Polskich« w Moskwie. Korzystając z rozgłośni moskiewskiej, »Związek Patriotów Polskich« przy każdej sposobności, z maniackim uporem stawia zarzuty, oskarżające Rząd Polski i jego odpowiedniki w Kraju, oraz każdy polski ośrodek o wyznawanie reakcyjnych poglądów, o współpracę z niemcami, o »profaszystowskie zabarwienie itd. Obelżywy i prowokacyjny ton znajdujemy również w wydawnictwie tychże »patriotów« pt. »Wolna Polska«. Oto ostatnio, na łamach tego szmatławca, niejaki Andrzej Witos, siedzący stale na Kremlu, ośmiela się twierdzić, iż Rząd Polski i Wódz Naczelny wysyłają do Polski rozkazy, nakazujące się bić nie z niemcami, ale z korpusem Berlinga i oddziałami czerwonymi. Ośmiela się w ten twierdzić, mimo, że nawiązana z bolszewikami na polach bitew Wołynia współpraca, zadaje temu oczywisty kłam.

Bezczelność tego »patrioty« przechodzi już wszelkie granice. Cała ta akcja »Związku« z Moskwy budzi w społeczeństwie polskim najwyższą odrazę i oburzenie. Widzimy w niej rzucanie kłód pod nogi, mających na celu utrudnić Rządowi i Narodowi Polskiemu nawiązanie porozumienia ze Związkiem Sowieckim.

PRZED INWAZJĄ

Atmosfera tegorocznej wiosny naładowana jest elektrycznością. Zbiera się na burzę, jakiej świat jeszcze nie widział. Wojna nerwów wystrzeliła już ostatnie pociski i nie pozostaje nic innego, jak tylko salwy czterdziestocentymetrowych dział inwazyjnych.

Pierwsze błyskawice tej burzy już widzimy.

Od czwartku 28 V od północy, W-ka Brytania staje się twierdzą, odciętą od świata. Od czwartku mieszkańcom wysp brytyjskich nie wolno opuszczać kraju aż do chwili, gdy sytuacja wojskowa pozwoli na uchylenie tego zarządzenia.

Tymczasem nad terenami inwazyjnymi przelatują codzień i i co noc potężne armady powietrzne sojuszników i wymiatają skrupulatnie grunt pod generalne natarcie aliantów na kontynent europejski.

Równocześnie bojowcy Francji Podziemnej rozpoczęli preludium do działań zaczepnych, bo oto w 12 departamentach francuskich rozgorzały walki pomiędzy niemcami a partyzantami M a c h i. Pierwsze potyczki, trwające już od trzech tygodni w departamencie Girond zakończyły się sukcesem patriotów francuskich. Na polu bitwy wróg pozostawił 500 zabitych i 700 rannych, podczas gdy straty powstańców wyniosły zaledwie 33 ludzi.

A tam, w Szkocji, oddziały nasze, nasze sławne lotnictwo, dzielna marynarka polska, nasi pancernicy, saperzy, artylrzyści i comandosi z biciem serca czekają na moment, kiedy padnie rozkaz: n a p r z ó d i bić niemieckich psubratów, bić i bić...

«W bieżącym jeszcz roku zapadnie ostateczny wynik, którego rezultaty oczekuje cały świat i przyszłe pokolenia» — oświadczył swego czasu premier Płd. Afryki, marsz. Smuts.

Z KRAJU

— W dniu 2. V. w rejonie Luboml — Rymarcze na Wołyniu nasz oddział w składzie I - 50 p.p. i II - 44 p.p. do całodziennej walce z przeważającymi siłami niemieckimi, wspartymi artylerią i lotnictwem odparł natarcie n-pla. Straty niemieckie; 52 zabitych i 23 jeńców; zdobyto 9 k.m., 8 r.k.m., 50 kb., biedki z amunicją. W dniu 3. IV. w dalszym ciągu tej walki zdobyto 3 k.m. i wzięto 9 jeńców.

— W nocy z 3 na 4 i w dniu 4. IV. w tym samym rejonie odparto niemieckie natarcie na miejscowość Szum, zadając nplowi duże straty, a w przeciwnatarciu rozbito Niemców, biorąc 30 jeńców i odbijając 6 jeńców sowieckich: zdobyto 7 k.m., 4 moździerze, 60 k.b. oraz 26 wozów taborowych i kuchnię polową. Na pobojowisku naliczono 81 zabitych niemców.

Z rozkazu Naczelneo Wodza — Armia Krajowa przeprowadziła następujące operacje przeciw arteriom komunikacyjnym wroga na zapleczu frontu wschodniego.

— W dniu 6 IV wysadzono most na Wisłoku pod stacją Tryncza na linii Przeworsk - Rozwadów, powodując przerwę w ruchu 48 godzin. 6 IV wysadzono przepust kol. na wschód od stacji Rogoźno na linii kol. Rzeszów - Przeworsk, powodując wykolejenie 2-ch pociągów towarowych i 2-ch pociągów ratowniczych oraz przerwę w ruchu 34 godzin.

W dn. 9 IV wysadzono pod nadjeżdżającym pociągiem ze sprzętem wojennym przepust pod Nowosielcami na linii Jasło - Sanok, powodując przerwę 38 godzin.

Akcja powyższa, przeprowadzona w miejscach, gdzie połać frontu wsch. wisi na kilku nitkach komunikacyjnych, ma dla armii czerwonej kapitalne znaczenie zwłaszcza, gdy chodzi o natarcie na L w ó w. Naród Polski zdaje sobie sprawę, iż w odwet za powyższe operacje narażony jest na zemstę ze strony okupanta, dał jednak raz jeszcze dowód, iż dla Sprawy Sprzymierzonych Polska nigdy nie szczędzi krwi. Operacje powyższe przeprowadzone zostały w ramach kooperacji Armii Krajowej z wojskami sowieckimi, nawiązanej już poprzednio przez oddziały polskie, na Wołyniu.

Te ostatnie działania Armii Krajowej dają dowód, jak szybko można by się załatwić z okupantem, gdyby Rosja Sow. wykazała więcej dobrej woli i doszła do porozumienia z Rz. Polskim.

— NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) połączyły się z Armią Krajową. W ten sposób zakończony został ostatecznie proces konsolidacji sił zbrojnych w Kraju. Wszystkie organizacje wojskowe w Polsce stoją już pod rozkazami Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju.

— 15 kwietnia niemcy rozlepili w Warszawie plakaty o rozstrzelaniu 200 »komunistów«. Straciło życie 200 Polaków, przebywających na Pawiaku. Egzekucja odbyła się w murach ghetta.

Na marginesie tej nowej zbrodni niemieckiej w Warszawie pragniemy wyjaśnić, że komunistami nazywają obecnie niemcy wszystkich bojowników o wolność. Ta nowa taktyka ma na celu wywołanie w świecie wrażenia że w Polsce walczą z niemcami wyłącznie komuniści, podczas gdy cały Naród Polski zachowuje się wobec niemców lojalnie.

A c h t u n g ! A c h t u n g ! SS — Oberfuehrer Pächter' następca Kutschzery, wszedł na drogę zbrodni. SS Oberfuehrer Pächter wszedł na drogę swego poprzednika. SS — Oberfuehrer Pächter — Achtung! Achtung!

— W pierwszych dniach kwietnia oddział Armii Krajowej w sile 70 ludzi został otoczony koło Lublina. Siły niemieckiej żandarmerii i wojska były trzykrotnie liczniejsze. Jeśli chodzi o uzbrojenie, przewaga wroga była jeszcze większa. Walka trwała od świtu do nocy. Oddział Polski bronił się zajadle i nie ustąpił z zajmowanej pozycji. 30 naszych żołnierzy poległo. O zmroku niemcy, którzy ponieśli straty dwukrotnie większe zrezygnowali z dalszej walki i wycofali się do pobliskiego Lublina.

— W majątku W i t o w i c e k. Leżajska, kierownik Liegenschaftu Weyer został rozebrany do naga i zamknięty w chlewie. Stało się to podczas inspekcji majątku przez oddział Armii Krajowej, w czasie której żołnierze polscy stwierdzili wiele nieporządku. Bojowcy zapowiedzieli nagiemu Weyrowi, że majątek ma być prowadzony wzorowo i czysto, by mógł być niedługo przejęty przez Polaków. Zapowiedziano następną inspekcję kontrolną.

Z rozkazu KIEROWNICTWA WALKI PODZIEMNEJ niszczone są w całym kraju tajne gorzelnie t. zw. »bimbrownie«. Akcja powyższa spotkała się z pełnym uznaniem polskiej wsi. Zniszczono dotychczas kilkaset takich gorzelni.

W imieniu Kierownictwa Walki Podziemnej, zwracamy się do wszystkich organizacyj, aby pomagały w tej akcji. W czasie jaknajkrótszym muszą zniknąć wszystkie tajne gorzelnie, jak starte być muszą z powierzchni wszystkie jaskinie gestapowskie. Rozkaz został wydany. N i s z c z y ć t a j n e g o r z e l n i e. WYKONAĆ;

W Y R O K I

Kierownictwo Walki Podziemnej obwieszcza, iż wyrokiem Komisji Sądzącej skazany został na karę i n f a m i i — B e b e l J a n, zamieszkały w Rzeszowie

---

Niszcząc tchórzliwie pismo po przeczytaniu, niszczysz trud pracy ludzi POLSKI PODZIEMNEJ.

pr. cownik magistratu w Rzeszowie. Przewinienie:

1. w r. 1943 spowodował wysłanie jednego z robotników do Niemiec.

2. 24 XII-43 spowodował wysłanie drugiego robotnika do obozu koncentracyjnego w Pustkowiu.

3. Szykanuje obywateli polskich, i wykazuje zbytnią gorliwość w służbie.

Kierownictwo Walki Podziemnej obwieszcza, iż wyrokiem Komisji Sądzącej został ukarany karą n a g a n y S k a r b o w s k i Józef, sołtys w Staromieściu Przewinienie: Spowodowanie wysłania 2 osób do obozu, działanie na szkodę ludności polskiej, gorliwość w ściąganiu kontrybucji.

PRZEGLĄD WOJSKOWY

Front zachodni

Pod razami lotnictwa sprzymierzonych załamuje się i zmiękcza niem. system obronny. Tymczasem Luftwaffe nie tylko nie jest zdolna do rewanżu, ale nawet nie potrafi stawić skutecznego oporu.

W poniedziałek rozegrała się nad niemcami nowa bitwa powietrzna pomiędzy Luftwaffe a siłami USA. 2000 maszyn amer. najechało M o n a c h i u m i Friedrichshaven. Myśliwce npla wyleciały jak najszybciej i jaknajliczniej. Amerykanie zestrzelili 103 Messerchmidty kosztem 55 maszyn własnych, następnie odnaleźli cele i rozładowali swoje bomby. Odbyło się to wszystko między g. 13 a 14,30. W nocy dla kompletu Monachium zostało potężnie zbombardowane przez RAF.

We wtorek w nocy potężna armada Królewskiego Lotnictwa zrzuciła na K a r l s r u h e i D u s s e l d o r f 500.000 samych tylko bomb zapalających, nie licząc bomb kruszących.

W środę rano ponad 1 000 maszyn amerykańskich dokonało ciężkiego i skoncentrowanego ataku na B r u n ś w i k, Celem bombardowania były fabryki lotnicze.

W środę w nocy wielkie ilości czteromotorowych samolotów brytyjskich uderzyły w Essen i Schweinfurt.

Bryt. Moskity prowadziły swe nękające loty na Kolonię, Berlin, Hamm, Essen, Dusseldorf, Mannheim i minowały wody Bałtyku.

Celem potężnych ataków Sojuszników były również kraje inwazyjne. Przez cały tydzień bombardowano ciężko węzły kolejowe i lotniska w rejonie; Pas de Calais, Paryża, Nancy, Metz, Amiens, Dieppe, oraz lotniska i dworce przetokowe w Belgii.

W ciągu 5 dni ub tygodnia Sprzymierzone Siły Powietrzne zrzuciły na Rzeszę i kraje okupowane 19 tys tonn bomb.

Front sowiecki

W ub. tygodniu nie zaszły na froncie wschodnim żadne istotne zmiany. Ofensywa sowiecka prowadzona dotąd z tak wielkim rozmachem - nagle utknęła.

W rej. Dubna i Stanisławowa, d two niem. po skoncentrowaniu znacznych sił pancernych i artylerii (m. innymi ściągnięto 2 dywizje z »wału zach.«) prowadzi bezustanne przeciwuderzenia, jak dotąd, bez wyraźnych efektów. Wg. korespondenta «Reutera» z Moskwy, miejscowe natarcia npl» w rej. Lwowa mają na celu wypróbowanie sił sowieckich na tym bardzo ważnym odcinku frontu. Ataki Mannsteina są krwawo odpierane przez bolszewików, z tego też powodu niemcy zdradzają coraz większe zdenerwowanie.

Na rumuńskim odcinku frontu bez przeobrażeń.

Na Krymie, w przygotowaniu do ostatecznego szturmu, sowiecka artyleria i lotnictwo bombarduje bez przerwy niem. pozycje w Sewastopolu. Równocześnie samoloty sowieckie i flota czarnomorska wyłapują każdy niem. transportowiec, usiłujący wymknąć się z bazy.

Na odcinku Narwy - rozpoczęte w ub. tygodniu przez niemców przeciwnatarcie — szybko zamarło.

Sowieckie lotnictwo dokonało w niedzielę wieczorem nowego ataku na pociągi ewakuacyjne wroga we Lwowie.

W o j n a n a m o r z u

Na początku wojny niemcy przywiązywali ogromną wagę do działalności łodzi podwodnych. Wg. Hitlera, łodzie podwodne miały stanowić jeden z głównych czynników, umożliwiających niemcom zwycięstwo. Dziś propaganda niem. mówi o swych łodziach bardzo mało. Szala wojny z niemiecką flotą podwodną przewazyła się zupełnie na stronę aliantów. Szef sztabu floty amer. King stwierdził, że łodzie podwodne Doenitza zatapiają obecnie mniej niż pół procent statków sprzymierzonych, przepływających Atlantyk i, że za każdy zatopiony statek handlowy Sojuszników idzie na dno jedna łódź podwodna npla.

Jeśli tak, to istotnie nie ma się czym pan Goebbels chwalić.

D a l e k i W s c h ó d

Po ataku sił powietrznych Mounbattena na bazy jap. na S u m a t r z e, nastąpiła nowa operacja zaczepna amer. wojsk desantowych, które pod osłoną największej, jak dotąd, armady powietrznej wylądowały w holenderskiej części Nowej Gwinei. Oddziały amer. oswobodziły miasto H o l a n d i a i oczyszczają jego rejon. Holandia jest pierwszym terytorium holenderskim, uwolnionym z rąk npla. Administrację w tym mieście przejęli przedstawiciele władz holenderskich.

Na marginesie

Pan Goebbels podobny jest teraz do dżokeja, który, ledwo zipiąc na finiszu bije w łeb swojego konia, by wysunął się jeszcze do przodu.

Tym finiszem – to oczekiwana inwazja, to spodziewany atak sprzymierzonych od zachodu. A nuż niemiecka szkapa podniesie się jeszcze ogon i ... osiągnie zwycięstwo? Więc dalej... głosi pan Goebbels takie dwa wywody: — inwazja się nie uda, to jedynie niemcy mogą uchronić Europę od zalewu bolszewizmu. Inwazja się uda, to alianci mogą nie zdążyć i bolszewizm znajdzie się w całej Europie. Tak źle i tak niedobrze. Dlatego narodom europejskim nie pozostaje nic innego, jak trzymać się niemców.

Na Węgrzech pokazują niemcy film z umocnieniami »wału atlantyckiego«. Widzowie wg. wersji niemieckiej - szaleli z radości i entuzjazmu. Niby dlaczego? Niemcy mówią, że to z powodu »niewzruszalności« »wału.«

Tymczasem ukontentowanie Węgów miało inne przyczyny. Węgrzy śmiali się z tego wału i pana Goebbelsa.

Tak panie kuternoga, koń się panu potyka.

POKWITOWANIA

Na fundusz specjalny złożyli w zł.

przez »124« — Dłuto 17, 50. Lis 17,50. Klepka 17,50. Korzenny 17, 50. Ryś II 100. Step 50. Wilczur 30. Zmienny 20. Lubicz 300. Kabel 80. Kruk II 50. Sęk II 50. Stalowy 30. Indianin 50. Dzik 30. Słowan 30. Cierpliwy 30. Kąkol 50. Skorobut 2,650 Lipa 15. Pelikan 20. Spryt 130.

przez »126« — »4« 50. Jucha 50.

przez »122« — Stokrotka 5. Sasna 5. Sikora 5. Modrzew 5. Błyskawica 10. Sokół 20. Brzoza 20. Bławat 10. Flaszka 10. Malina 10. Ponury 85. Lechita 10. Piwko 1 000 Komar 100 Bezimienny 50. Bezimienny 100 Zofia 20.

przez »77« — Młot 30. Żmija 10. Mucha 10. Szpak 30. Tarczyna 30. Wilk 20. Grom 20. Rogacz 20. Wióro 20. Jawor 10. Lis5

Dary w naturze

przez »79« — Olek 1000 kg. drzewa opałowego.

przez »122« — Kułak 2 p, matryc, 4 puszki farby, correktor Janek 40 m, kabla, 4 ogniwa mokre.

przez »126« — Franka 150 kopert. Brona 15 m. kw. papieru światłoczułego.

przez »124« — Kabel przybory kanc. wart. 165, Chę tny 1 kg masła, Sasanka pół kg. masła, Jastrząb cerata na torby san. i pół kg. cukru, Goździk 1 i pół kg. słoniny, Skorobut buty z cholewami, Ekspedyt 1 100 kopert. Kula 500 ark. papieru, Ostroga 1 000 ark. papieru.

przez »77« — Borówka 600 kopert, Siekierka 1 000 ark. kalki Kazimierz filmy,

Prostujemy w № 89 »N.P.« zamiast »79« Ryba 20 ma być Ryba 200.

R W Z W

wedeta

